
Od Redakcji

Salvatoris Mater 1/2, 9-11

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Od Redakcji

Skoro teologię - w sensie ogólnym - można traktować jako komentarz do Biblii, odnosi się to również do mariologii. Mariologia, która chciałaby się odciąć od źródła wiary, jakim jest Pismo święte, przestałaby być teologią. Co więcej, nie byłaby nią, gdyby nawet nie odcięła się od korzeni, ale także jeśli tego jedynego natchnionego źródła nie traktowałaby jako normatywnego (Pismo święte jest przecież *norma normans non normata*). Wiara i teologia bez właściwie traktowanego Objawienia byłyby jedynie wytworem ludzkich spekulacji.

Niezmiernie ważne znaczenie dla teologii ma również nauczanie Ojców Kościoła należące do podstawowych źródeł teologii. Stąd też drugi numer naszego kwartalnika mariologicznego obrał jako przedmiot swych dociekań właśnie wspomniane źródła.

Zaprosiliśmy biblistów i patrologów, by podjęli zagadnienia mariologiczne w kontekście tematyki obecnego roku przygotowali do Jubileuszu Odkupienia, a więc: *Bóg Ojciec a Maryja*. Oczywiście nie ograniczyliśmy się wyłącznie do wspomnianej tematyki, chcąc przedstawić także inne tematy współczesnej mariologii - co jest zgodne z założeniami pisma.

Mamy nadzieję, że obecny numer „Salvatoris Mater” pomoże jego Czytelnikom bardziej zgłębić tajemnicę Maryi w zbawczym planie Boga Ojca wyłaniającą się z Biblii i Tradycji Ojców. Ufamy, że zainspiruje do głębszego wnikania w nią i poszukiwania prawdy. Że pomoże przez Maryję lepiej dojrzeć i poznać Oblicze Ojca.

Pragniemy również zachęcić P.T. Czytelników do twórczego myślenia i poszukiwania prawdy - zwłaszcza przez dział „Forum”, utworzony dla wspólnej dyskusji. Kwartalnik nie chce bowiem dawać wyłącznie gotowych odpowiedzi w kwestiach, gdzie trwają jeszcze teologiczne poszukiwania - owszem chce zaprosić do zaangażowania się w nie w sposób twórczy.

Pismo „Salvatoris Mater”, które chce w jak najpełniejszy sposób służyć odnowie mariologii i maryjności w Polsce w duchu Soboru Watykańskiego II, nie może pominąć biblijnej drogi tejże odnowy.

W ten sposób pragnie ono także dopomóc mariologii i pobożności maryjnej w utrzymaniu równowagi „obu skrzydeł”, na których duch ludzki wznosi się do Boga, o czym mówi Jan Paweł II w encyklice „Fides et ratio”. Aby równowaga ta mogła być zachowana, nie może dojść do przeakcentowania, „przeciążenia” żadne-

go z tych skrzydeł. Chcielibyśmy, by nasze dociekania nie prowadziły do przesadnego rozwijania tylko jednego skrzydła przy równoczesnym niedorozwoju drugiego.

Teologia, by mogła sprostać wymaganiom rozumu, nie może operować samymi definicjami, lecz szukać ich zrozumienia w autentycznych źródłach wiary - zwłaszcza w Biblii. Nie zapominając jednak, że Biblia to księga Kościoła i nie jest do prywatnego wyjaśniania, także dla teologa, jeśli byłoby ono niezgodne z eklezjalną wykładnią Pisma.

Również Ojcowie Kościoła jako *wybitni świadkowie tradycji* muszą się stać szczególnym przedmiotem zainteresowania teologii. Oczywiście ich nauka, choć zasługuje na specjalną uwagę, nie może być bezkrytycznie przyjmowana. Wiadomo, że wiara wówczas szukała dopiero doktrynalnego wyrazu, nie było jeszcze klarownych sformułowań i zdarzało się Ojcom pobłądzić. Wnikliwe studia patrystyczne pomagają wyłonić to, co rzeczywiście wartościowe i słuszne w pierwotnej doktrynie. Aby jednak wydobyć perły z nauczania Ojców, należy je najpierw poznać. Dotyczy to również mariologii, którą nauczanie Ojców może bardzo ubogacić.

Maryja Biblii i Ojców pozwala zachować refleksji teologicznej perspektywę historiozbowczą: ustrzec ją od wyizolowanych abstrakcyjnych spekulacji. Z drugiej strony, wspomniane źródła domagają się solidnej teologicznej refleksji. Przy obecnym postmodernistycznym braku zaufania do rozumu (o czym mówi Jan Paweł II w „Fides et ratio”) - nieufność ta dosięgła również teologii. Dyskredytowanie jej dociekań na rzecz „wiary” (mówiąc ogólnie), przyniesie fatalne skutki właśnie dla wiary. Największym błędem w wielu dziedzinach jest przyjmowanie ekstremalnych pozycji. Jakże często potrzebna jest umiejętność łączenia.

Taka komplementarność winna się zaznaczać również w maryjności i mariologii. Są one dla siebie nawzajem niezbędne i trudno sobie wyobrazić jedną bez drugiej. Obie winny sobie nawzajem służyć i dopełniać się. Błędne byłoby myślenie, które maryjność i mariologię ustawiałoby w opozycji, jeśli sugerowałoby, że są to dwie możliwości do wyboru i jedna z nich jest lepsza.

Oby ten drugi numer „Salvatoris Mater” przyczynił się do takiego właśnie dopełnienia. Niech służy lepszemu poznaniu i dzięki temu większemu umiłowaniu Maryi (kocha się tylko to, co się poznaje i poznaje się tylko to, co się kocha). Miłość do Maryi, która nie odznaczałaby się pragnieniem Jej poznawania, nie byłaby prawdziwą miłością. Miłość ta jest z natury bezinteresowna, zatem

maryjność nie może się ograniczać wyłącznie do „interesownych” aspektów tajemnicy Maryi, czy też do nich naginać swą refleksję. Obiektywna mariologiczna myśl obdarza zatem maryjność koniecznym znamieniem bezinteresowności.

Niech naszym teologicznym dociekaniom patronuje Maryja - Panna Mądra i Stolica Mądrości.